№ 74 Dąbrowa Górnicza Czwartek 29 Marca 1917 r. Rok III.

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 2 K 50, z odnoszeniem do domu 3 Kor. W okupacyi austryackiej w Austryi z przes. poczt. 4 Kor. W okupacyi niemieckiej 3 Kor. 30 h.

Cena za egzemplarz: w Dąbrowie 8 groszy w kraju 10 groszy.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń
Nadesłane za wiersz drobnego pisma przed tekstem 90 hal. Reklamy bezpośrednio po tekście a przed ogłoszeniami 1 kor. Zwyczajne za wiersz sześciołamowy po 20 hal. Nekrologi za wiersz po 60 hal. Za wiersz tekstowy 2 kor. Drobne po 6 hal. od wyrazu.

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 11 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 7 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

Z Rady Stanu.

Komunikat z XI. posiedzenia w dniu 21 b. m.

Otwierając posiedzenie p. Marszałek Kor. zawiadomił, że na telegramy, wysłane przez Tymcz. Radę Stanu do panujących obu mocarstw centralnych nadeszła już

odpowiedź telegraficzna od Cesarza Karola I.

treści następującej:

Marszałek Koronny Niemojowski, Warszawa.

„Ze szczerem zadowoleniem przyjąłem „wyrazy hołdu, złożone Mi przez Radę Stanu „i proszę J.W.Pana przyjąć za nie Moje naj„serdeczniejsze podziękowanie, oraz zakomu„nikować je pp. Członkom Rady Stanu. Go„rące słowa, w jakich Rada Stanu wyraziła „swą wdzięczność dla Mego, w Bogu spo„czywającego Dziada, ś. p. Cesarza i Króla „Franciszka Józefa I, wzruszyły Mnie do głę„bi. Niemniej, niż zmarłemu Monarsze, leży „Mi na sercu pomyślność i rozwój narodu „polskiego, który od wieków stanowi taki „ważny czynnik w historyi cywilizacyi za„chodniej; najszczersze Moje życzenia towa„rzyszą tworzeniu się powołanego do życia „przez Mnie łącznie z Moim Dostojnym Sprzy„mierzeńcem Królestwa Polskiego, którego „pierwszy organ stanowi Rada Stanu. Z naj„wyższym zainteresowaniem odnoszę się o„becnie, jak i dawniej do ważnych zadań, „stojących przed polską Radą Stanu przy „odradzaniu się ojczyzny i do wysiłków, ja„kie J. W. Pan i Jego współpracownicy czy„nią, aby sprostać wielkim wymaganiom te„go pamiętnego okresu historyi polskiej. W „szczególności oceniam należycie Wasze dą„żenie do stworzenia wojska polskiego, któ„rego powstanie jest rzeczą największej dla „Państwa Polskiego wagi i jestem zdecydo„wany popierać jaknajsilniej dzieło tworze„nia armii. Ponieważ Mój Wysoki Sprzy„mierzeniec Jego Cesarska Mość Cesarz nie„miecki żywi te same, co i Ja zamiary, za„równo naród polski, jak Rada Stanu mogą „mieć zupełnie pewną nadzieję, że całkowi„ta budowa upragnionej przez kraj instytu„cyi powiedzie się najpomyślniej dla przy„szłości Polski.

„Oby błogosławieństwo Boże spoczęło na „Polsce i na Waszych pracach, podjętych „dla dobra ukochanej Ojczyzny". (podpisano) Karol.

Komisarz rządu ces. niem. odczytał piśmienne

zapewnienie władz okupacyjnych

niemieckich, że złoto i inne metale, gromadzone przez Tymcz. Radę Stanu na Skarb Narodowy, będą zwolnione od rekwizycyi, i że wszystkie ofiary, zarówno w gotowiźnie, jak i kosztownościach, przejdą na własność Skarbu Państwa Polskiego.

Wicemarszałek zreferował sprawozdanie

z Wydziału Wykonawczego.

Wydział wykonawczy w okresie sprawozdawczym odbył 5 posiedzeń, na których:

a) zaakceptowano wniosek Komisyi, dotyczący opinii, co do projektu rządu okup. niemieckiej nowego rozporządzenia w sprawie języka urzędowego w zarządach miast i Radach miejskich,

b) przyjęto wniosek dyrektora Departamentu Skarbu, dotyczący projektu rozszerzenia działalności Krajowej Polskiej Kasy Pożyczkowej,

c) przyjęto wniosek Depart. Pracy, dotyczący ogłoszeń niemieckiej Centrali robotniczej, w kwestyi odżywiania robotników, udających się na roboty do Niemiec,

d) przekazano sprawę podjęcia starań o roztoczenie opieki nad jeńcami Polakami w Turcyi Depart. Spraw Politycznych;

e) postanowiono wyasygnować Komendzie Legionów Polskich na trzecią dekadę marca, z sum, ofiarowanych Tymczasowej Radzie Stanu, na potrzeby wojska polskiego, Mk. 12,000, jako dodatek na utrzymanie legionistów.

f) zaakceptowano projekt przejęcia przez Depart. Spraw Politycznych działalności Komitetu Opieki nad jeńcami,

g) postanowiono przedstawić władzom memoryał w sprawie rekwizycyi tryskaczy, oraz wysłać delegacyę, w sprawach rekwizycyi do Łodzi,

h) postanowiono poprzeć podanie Krakowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń o rozszerzenie działalności na terytorium Królestwa Polskiego,

i) postanowiono urządzić Centralne Biuro Statystyczne przy Depart. Spraw Wewnętrznych.

Sprawozdanie z Wydziału Wykonawczego zostało przez zebranie przyjęte.

Z kolei rzeczy przyjęto sprawozdanie

z działalności Komisyi Wojskowej,

zreferowane przez brygadyera Piłsudskiego.

Budżet T. Rady Stanu

na m. marzec, zreferowany przez Dyrektora Depart. Skarbu, p. Dzierzbickiego, wynoszący w wydatkach zwyczajnych 106.225 Mk. i w jednorazowych 60,820 Mk. został przyjęty w całości.

Dyrektor Depart. Spraw Wewnętrznych zreferował

projekt utworzenia Rad Gminnych

wiejskich w Królestwie Polskiem. Projekt ten po dłuższej dyskusyi został przyjęty z pewnemi poprawkami.

Dalej uchwalono przedstawione przez Dyrektora Depart. Wyznań i Oświecenia Publicznego, p. J. M. Pomorskiego zasady przejęcia przez T. Radę Stanu

zarządu szkolnictwa

w obu okupacyach, oraz przyjęto memoryał w tej kwestyi do obu pp. Generał Gubernatorów.

W dalszym ciągu porządku dziennego uchwalono powołać do życia organizacyę przy T. Radzie Stanu, mającą na celu

przygotowanie urzędników

dla Państwa Polskiego. Komisya, której tytuł urzędowy będzie: Komisya, kierująca przygotowywaniem urzędników dla Państwa Polskiego — przydzieloną została do Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Zadaniem jej będzie:

1) Przyjmowanie kandydatów na kursy przygotowawcze dla urzędników.

2) Współdziałanie w prowadzeniu kursów istniejących.

3) Kierowanie praktycznem przygotowaniem kandydatów, a w szczególności tych, którzy ukończyli kursy.

4) Udzielanie stypendyów z budżetu T. Rady Stanu, lub też uzyskiwanie na ten cel zasiłków z funduszów, będących w rozporządzeniu władz okupacyjnych.

5) Prowadzenie listy przygotowanych kandydatów i ocen ich kwalifikacyi.

Przewodniczący w Komisyi—Dyrektor Depart. Wyznań Religijn. i Oświecenia Publicznego, na członków powołani zostali członkowie Rady Stanu: Dziewulski i Kozłowski, oraz mecenas Celichowski.

Dalej załatwiono przychylnie podania Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, co do zmiany niektórych §§ ustaw T-wa.

Przyjęto do wiadomości przysłane do zaopiniowania Radzie Stanu rozporządzenie Generał - Gubernatora Warszawskiego, co do czasu letniego, na mocy którego w dniu 16 kwietnia, o godzinie 2-ej rano, wskazówki zegarów mają być przesunięte na godzinę 3 cią. a w dniu 17 września, o godz. 3-ej rano cofnięte na godzinę 2 gą.

W dalszym ciągu przyjęto jednomyślnie

nagły wniosek Komisyi wojskowej,

by Marszałek Koronny przy współudziale Dyrektora Departamentu Spraw Politycznych i jednego z Członków Komisyi Wojskowej przedsiębrał odpowiednie kroki, w celu zwolnienia tych jeńców, którzy zgłoszą się dobrowolnie do służby w armii polskiej.

Inne sprawy.

Wreszcie uzupełniono skład Komisyi do sprawy Komisarzy miejscowych T. Rada Stanu, przez wybór członka Rady Stanu p. Grendyszyńskiego, oraz pp. Zygmunta Chmielewskiego, Stanisława Thugutta i Antoniego Wieniawskiego; mianowano na stanowisko Wice-Dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, specyalnie dla zarządzenia sprawami wyznaniowemi, prof. St. Smolkę.

Wreszcie Sekretarz T. Rady Stanu odczytał list p. Generał-Gubernatora Warszawskiego, w kwestyi korespondencyi Rady Stanu z terytoryum etapów armii i Litwą, list p. Generał-Gubernatora Lubelskiego, uwzględniający starania T. Rady Stanu, co do wypłacenia pensyi nauczycielom ludowym za czas strejku szkolnego, oraz spis osób i instytucyi, które nadesłały adresy powitalne.

Z zamętu rosyjskiej rewolucyi.

Wiadomości o ucieczce Mikołaja II-go, aczkolwiek nie potwierdzone oficyalnie przez agencyę petersburską, powtarzają się uporczywie. Dokąd uciekł zbieg — niewiadomo. Według jednych, najbardziej uporczywych pogłosek, udał się na front, gdzie posiada oddanych sobie zwolenników w osobach niektórych dowódców grup armii, według innych—do Moskwy, na której wierność dla tronu zawsze liczył, tymbardziej, że naczelnik tamtejszego okręgu wojennego, gen. Mrozowskij, nie uznał dotychczas władzy nowego rządu. W każdym razie ucieczka ta, według zgodnej opinii dzienników tutejszych, wikła wysoce sytuacyę w Rosyi, grożąc nieprzewidzianemi wprost niespodziankami.

Prawa zwierzchnicze, wobec zrzeczenia się przez w. ks. Michała regencyi, przeszły całkowicie na rząd tymczasowy. Nowy rząd rosyjski ogłosił orędzie przywracające konstytucyę i znoszące wszystkie „ukazy" cesarskie, wydane w ciągu ostatnich lat 18. Następnie ogłoszono amnestyę powszechną dla przestępców politycznych, podwyższono znacznie pensyę urzędników kolejowych i wykryto utajone dotychczas zapasy mąki. W więzieniach zniesiono karę cielesną i kajdany. Przygotowywana jest wielka pożyczka wolnościowa w sumie 5 miliardów rubli.

Tendencye republikańskie nabierają poważnej siły. Oficerowie potworzyli specyalne związki i stowarzyszenia republikańskie. Komitet centralny, frakcya parlamentarna stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego oświadczyły się, po naradzie nad przyszłą formą rządu w Rosyi, za rzeczpospolitą demokratyczną. Na zjeździe stronnictwa, który odbędzie się w Petersburgu dnia 7-go kwietnia, przedstawiony będzie memoryał, opracowany w tym duchu.

Według informacyi Pet. Ag. Telegraficznej stolica przybiera wygląd zwykły. Pisma wychodzą bez przeszkód, sklepy, bazary, teatry i kinematografy otwarto.

Jedyna rzecz, przypominająca jeszcze o przeżytych dniach, to są sztandary czerwone, które powiewają na większej części domów, oraz wielka chorągiew czerwona na dachu Pałacu Zimowego, który stanie się siedliskiem nieodległego zgromadzenia konstytucyjnego. Wiadomości z prowincyi brzmią pocieszająco. Donoszą prawie jednozgodnie o radości narodu z powodu uwolnienia się z pod jarzma carów, a zarazem o silnym postanowieniu ze strony narodu, aby się jarzmu temu już nigdy nie poddać.

Nowy rząd czuje się bezsilny wobec ogromu zadań natury gospodarczej, których niedość szybkie rozwiązanie może być dla niego katastrofą. To też u wchodzi za pewnik, że wprowadzenie ładu do gospodarki jest, w obliczu toczącej się wojny, niemożliwe i tylko zawarcie przez Rosyę rychłego pokoju może ją wydobyć z obecnego chaosu.

Rozpadanie się Rosyi.

SZTOKHOLM (w. wł.) Z Petersburga donoszą: Republikański komitet robotniczy, przetwarzający się coraz bardziej w pewnego rodzaju rząd uboczny, otrzymuje codzień z rozmaitych prowincyi rosyjskich wiadomości o zaczynającym się rozpadaniu dawnego państwa cesarskiego. Komitety narodowe w Rydze i w Helsingforsie, wydały odezwy, domagające się najzupełniejszej autonomii narodowej, jako też politycznej.

O republikę łotyską.

W Rydze w zeszłym tygodniu odbyły się pochody manifestacyjne. Na placu Teatralnym i w Ogrodzie Strzeleckim występowali mówcy łotyscy domagający się zupełnego oderwania prowincyi od Rosyi, utworzenia republiki łotyskiej i rozwiązania bezzwłocznego znajdujących się w polu batalionów łotyskich.

Seperatyzm ukraiński.

Z Kijowa i Połtawy nadchodzą wiadomości o budzącym się ruchu separatystycznym ukraińskim. W zeszłym tygodniu przez główne ulice Kijowa przeciągały pochody manifestacyjne, śpiewając narodowe pieśni ukraińskie i wołając: „Precz z przemocą moskiewską". Doszło do starć, w których kilka osób poraniono.

Republika kaukaska.

Niejasno przedstawiają się stosunki w Turkiestanie rosyjskim. Co do Kaukazu, w Petersburgu panuje przekonanie, że myśl niepodległej republiki kaukaskiej czyni tam olbrzymie postępy.

Finlandya przez Finlandczyków.

KOPENHAGA. „Berlingske Tidende" donoszą ze Sztokholmu: „W Finlandyi ogólne niezadowolenie wywołał fakt, że stanowiska sekretarza stanu i gen.-gubernatora finlandzkiego nie obsadzono Finlandczykami. W ostatnich dniach odbywają się zebrania, które uchwalają rezolucye, domagające się, aby Finladya rządzona była przez Finlandczyków.

Car w Mohilowie?

PETERSBURG (w. wł.). Przez Sztokholm donoszą: Pomimo wszelkich urzędowych zaprzeczeń, utrzymują się wciąż pogłoski o ucieczce zdetronizowanego cesarza. Twierdzą mianowicie, że cesarz już we wtorek umknął do Mohilowa.

Przed aresztowaniem w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

BERLIN (TBK). W sprawie usunięcia w. ks. Mikołaja z stanowiska głównodowodzącego dowiaduje się „Vossische Ztg." następujących szczegółów:

Rząd tymczasowy podał do pub-

licznej wiadomości, że manifest carski mianujący w. księcia Mikołaja naczelnym wodzem został wydany z własnej woli cara. W rzeczywistości jednak sprawa przedstawia się inaczej. Cara zmuszono do podpisania przedłożonego mu, gotowego manifestu, co dowodzi, że nowy rząd był zdecydowany oddać dowództwo w. księciu.

Mikołaj Mikołajewicz jednakże nie udał się natychmiast do Petersburga, a to dlatego prawdopodobnie, że nowy rząd ma przedewszystkiem do załatwienia pewne rachunki z socyalistycznym rządem pobocznym, zwalczającym stanowczo jego nominacyę. Dnia 19 bm. otrzymał w. książę od nowego rządu telegraficzne zaproszenie przybycia do Petersburga, z czego wywnioskował zapewne, że rząd Dumy z pobocznym rządem socyalistycznym doszedł do porozumienia w sprawie jego nominacyi.

W rzeczywistości jednak szło o zastawienie pułapki na w. księcia i o zwabienie go do Petersburga, by go tam uczynić nieszkodliwym. Aresztowania w. księcia Mikołaja należy spodziewać się lada dzień.

Oficyalna wizyta ambasadorów.

KOPENHAGA (TBK). Dzienniki donoszą z Petersburga, że w sobotę złożyli ambasadorowie koalicyi oficyalną wizytę nowemu rządowi.

Ambasador angielski Buchanan witał mową poczynającą się dla Rosyi erę szczęścia, wzywał Rosyę do poświęcenia jeszcze baczniejszej uwagi wojnie, by osiągnąć ostateczne nad Niemcami zwycięstwo. Podobnie przemawiali ambasadorowie: włoski i francuski.

Milukow oświadczył, że zadaniem prowizorycznego rządu jest zorganizować wszystkie siły kraju dla osiągnięcia zwycięstwa. Przeprowadzenie tego programu jest jego najwyższem pragnieniem.

W Petersburgu boją się...

AMSTERDAM. „Telegraaf“ donosi z Petersburga, że po krótkiej naradzie między ministrem wojny a generałem Korniłowem postanowiono, że ostatni ma wytłumaczyć osobiście deputacyi robotników i żołnierzy, że mają do wyboru albo dalsze prowadzenie wojny albo poddanie się pod wolę Niemiec, dalej, że wojna jest niemożliwa, o ile oni prowadzić będą dalej obecną agitacyę wśród wojska i nakłaniać lud, by nie subskrybował pożyczki wojennej.

Głos rosyjski w sprawie Polski.

WIEDEŃ. „N. Fr. Presse“ donosi ze Sztokholmu:

Petersburski „Dień“ oświadcza się przeciw dalszej polityce wojennej i przeciw polityce zdobywczej, którą prowadzi się pod fałszywym hasłem wyswobodzenia.

Rząd powinien ofiarować Polsce wolność. — Polska sama musi zadecydować o swym losie bez potrzeby poddania się Rosyi.

Autonomia dla Estonii i Kaukazu.

MEDYOLAN (TBK). „Corriere della Sera“ donosi, że, jak się zdaje, dla Estonii przygotowuje się autonomię. — Ludność Estonii wysłała w tym celu delegatów do Petersburga. Także ludność Kaukazu rozpoczęła agitacyę, by otrzymać autonomię.

Mówi się o przyznaniu czynnego i biernego prawa wyborczego kobietom. W nowej Radzie miejskiej w Petersburgu znajduje się już kilka pań, wśród nich pani Milukowowa.

W Moskwie za 14 dni mają być dopuszczone kobiety w roli adwokatów.

Oddziaływanie rewolucyi na koalicyę.

Przewrót w państwach koalicyi.

WIEDEŃ (w. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, że w najbliższym czasie oczekiwać należy w państwach koalicyi wielkich wypadków. Przedewszystkiem we Francyi nastąpi wkrótce niezawodnie wielki przewrót. Przypuszczają, że będzie się tam musiało zebrać zgromadzenie narodowe, które zadecyduje o losie Poincarégo.

Także we Włoszech przygotowują się ważne wypadki. Oczekują powszechnie proklamacyi króla Wiktora Emanuela, która ma być sensacyjną.

W Turynie, gdzie wybuchły poważne rozruchy, ogłoszono stan oblężenia.

Ogłoszenie nowych republik?

„Acht Uhr Blatt“ donosi ze Sztokholmu:

Między komitetem robotniczym a delegatami włoskiej Izby deputowanych, którzy bawią obecnie w Petersburgu, toczą się bardzo pilnie narady.

Jeden z delegatów włoskich wygłosił na publicznem zgromadzeniu mowę, w której zapowiedział, że w niedalekiej przyszłości ogłoszona będzie republika w Rosyi, we Włoszech i w Rumunii.

Konwencya turecko-niemiecka.

KONSTANTYNOPOL (TBK). Izba posłów przyjęła konwencyę turecko niemiecką; minister spraw zewnętrznych oświadczył, że w Wiedniu toczą się rokowania celem zawarcia takich samych układów.

Rekrutacya marynarki w Ameryce.

WASZYNGTON (Reuter). Wilson upoważnił zarząd marynarki do rekrutacyi celem podniesienia korpusu marynarskiego na stopę wojenną.

Sukcesy na froncie rosyjskim i włoskim.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI. WIEDEŃ 27 marca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Grupa gen. feldmarszałka Mackensena. Żadne szczególniejsze wydarzenia.

Grupa arcyksięcia Józefa. Na południe od doliny Csobanyos natarł nieprzyjaciel wczoraj na nasze stanowiska na wzgórzu Magyaros przy silnem artyleryjskiem poparciu. Odparliśmy go częścią ogniem, częścią walką z bliska. Na południe od doliny Sulta zniweczyła nasza artylerya próbę rosyjskiego ataku.

Front gen. feldmarszałka księcia Bawarskiego. Na południe od Brzeżan koło Olejowa i na zachód od Łucka zaatakował nieprzyjaciel bezskutecznie nasze linie, odnosząc ciężkie straty. W okolicy Baranowicz wyrzuciliśmy go wypadem ze stanowisk na zachód od Szczary, przyczem stracił on prócz wielu poległych przeszło 300 jeńców.

NA FRONCIE WŁOSKIM. W Goryckiem wdarły się oddziały 100. pułku piechoty przy silnem poparciu artyleryi w pozycye nieprzyjacielkie na południe od gościńca wiodącego do Biglia, wzięły 9 oficerów i 306 żołnierzy do niewoli, zdobyły 1 karabin maszynowy i 1 miotacz min i oparły się kilku nieprzyjacielskim kontratakom.

Na przełęczy Plöcken wyrzucono Włochów z strażnicy celnej, poczem, gdy nasze patrole przeszukały i opuściły budynek, wysadzono go w powietrze.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO WSCHODNIM. Położenie w Albanii niezmienione.

v. Höfer.

Komunikatu niemieckiego i znacznej części depesz z powodu przerwania, wskutek śnieżycy, linii telegraficznej nie otrzymaliśmy.

Francya i Polska.

Z powodu zmiany gabinetu we Francyi, interesującem może być, jakim będzie do nas, do Polaków, stosunek nowego rządu. O dawnym gabinecie Brianda wiemy, że był nam wrogim, niechętnym, że sprawę Polski uważał za zagadnienie wewnętrzne caratu.

O Polsce niepodległej

za jego rządów prasie francuskiej wspomnieć nie było wolno.

Jaki będzie stosunek nowego rządu do sprawy polskiej, i jaki jest wogóle stosunek Francyi do nas, na pytania te interesujących odpowiedzi udzielił korespondentowi „N. Reformy“ p. Edward Ligocki, autor „Sambry i Mozy“, który długi czas wojny spędził we Francyi i poznał tamtejsze nastroje.

— Zwalony rząd — mówił p. Ligocki — był energicznym wrogiem państwowości polskiej. Co do tego jednak mam wrażenie, że

nowe rządy małą przyniosą zmianę.

— Na podstawie czego pan tak sądzi?

— Kilka powodów na to się składa. Alians rosyjski uważany jest we Francyi za zbawienie; dalej niepodległość Polski niebezpieczna jest dla Francyi, bo grozi niemiłym aliansem; wreszcie gadzinowa robota zdołała wzbudzić żal do Polski, że przyjęła np. uniwersytet warszawski. Wreszcie, co najważniejsze: przerażenie wojskiem polskiem.

Wojsko nasze jest dla Francyi zmorą,

która politykom spać spokojnie nie daje. Obserwowałem to znamienne zjawisko, że ilekroć sprawa wojska polskiego wypływa, poczynają się nami we Francyi mocno interesować, zaś gdy kwestya wojska ucicha, poczynają państwo polskie lekceważyć...

— A jak właściwie we Francyi przedstawiają sobie rozwiązanie kwestyi polskiej?

— Francya woli od niepodległości Polski

dwie kombinacye.

Pierwszą jest oczywiście autonomia rosyjska, gdyż to wzmocniłoby alians francusko-rosyjski; drugą kombinacyą, którąby Francya wolała zamiast niepodległości, jest wejście Polski w skład mocarstwa centralnego; ale to tylko w nadziei wydmuchania nieporozumień... Oczywiście nadzieja to płytka i krótkowzroczna, ale we Francyi o tem mówią...

— Jakże ostatecznie, zdaniem pana, ukształtuje się miarodajna opinia Francyi w sprawie polskiej?

— Sądzę, że Francya, pomimo całego

antypaństwowo-polskiego nastroju,

będzie musiała, wobec kiepskich szans wojennych, uznać państwo polskie. Na razie Francyi wszelkie nieporozumienia wewnętrzne polskie są na rękę. A zwłaszcza wszelkie odraczanie armii.

— Francya boi się więc naszej zgody z państwami centralnemi, naszej armii, jak ognia. Czy podziela pan moje zdanie?

— Najzupełniej. *M n.*

PARLAMENT i WYODRĘBNIENIE.

(Zwołanie parlamentu austryackiego a wyodrębnienie Galicyi).

WIEDEŃ, 24 marca.

(c) Z kół parlamentarnych dowiaduje się nasz korespondent, że już w ciągu tygodnia nastąpi

publikacya reskryptu cesarskiego

zwołującego sesyę Rady Państwa.

Równocześnie ze zwołaniem parlamentu nastąpi uregulowanie w drodze rozporządzeń cesarskich szeregu spraw, jak regulaminu obrad Izby Posłów, języka państwowego względnie urzędowego i być może podziału Czech na okręgi językowe.

Równocześnie ze zwołaniem sesyi nastąpi rozpisanie wyborów uzupełniających w kilkudziesięciu okręgach wyborczych, oraz prawdopodobnie nominacya kilkudziesięciu nowych członków Izby Panów.

W sprawie wyodrębnienia Galicyi

nie pojawi się na razie żadne rozporządzenie; posłowie galicyjscy wejdą do parlamentu i będą brali udział w obradach. W ostatnich dniach toczyły się między prezydyum Koła Polskiego a rządem pertraktacye tak w sprawie wyodrębnienia Galicyi, jak i w sprawie bieżących postulatów krajowych. Rokowania te wykazały, że rząd u hr. Clam-Martinica ma zrozumienie dla położenia ludności galicyjskiej i że poczuwa się do obowiązków wobec kraju, przechodzącego skutkiem wojny ciężkie przesilenie gospodarcze. W sprawie wyodrębnienia Galicyi toczyły się również rozmowy, przyczem okazało się, że najwięcej trudności sprawiają kwestye nietylko polityczne, ile finansowe i gospodarcze. Rezultat konferencyi między Kołem Polskiem a rządem trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Przypuszczać jednak należy, że rezultat ten nie był całkiem ujemny, skoro hr. Clam-Martinic zdecydował się już w najbliższym czasie ogłosić zwołanie sesyi Rady Państwa.

Jak się odbyła detronizacya Mikołaja II.

Korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi z Hagi:

Korespondent petersburski „Timesa“ nadsyła pismu swemu depeszę następującą, datowaną w sobotę:

Jestem w możności przedstawienia zupełnego i stwierdzonego przebiegu zrzeczenia się tronu przez cesarza. Gdy Mikołaj II otrzymał na stacyi Bołogoje radę niejechania do Petersburga, był tak przezorny, że nie obstawał przy tem i pojechał do Pskowa, by tam oczekiwać na to, co mu sądzono. Do otoczenia swego odezwał się tylko:

— Ruch ten rewolucyjny przyniesie zapewne kres monarchii.

Już wówczas zatem cesarz był przygotowany na najgorsze.

Aleksander Guczkow i poseł zachowawczy Szulgin wyjechali tymczasem z polecenia Rodzianki do kwatery głównej gen. Ruzskiego i przybyli tam we czwartek wieczorem. Nieszczęśliwy monarcha przyjął ich w źle oświetlonym pokoju. Był blady i głęboka troska malowała się na twarzy jego, ale zachowywał spokój zupełny i panowanie nad sobą. Zwrócił się do Guczkowa i powiedział:

— Proszę mi powiedzieć całą prawdę.

— Przybyliśmy — odparł Guczkow — oświadczyć waszej cesarskiej mość, że wszystkie wojska w Petersburgu są po naszej stronie. Niema więc żadnego celu posyłania tam więcej wojska, gdyż będzie zgniecione, jak tylko zjawi się na dworcu kolejowym.

— Wiem o tem. Oddziały wojskowe otrzymały już rozkaz powrotu na front.

Po słowach tych nastała pauza, którą cesarz przerwał pytaniem:

— A zatem czego żądacie odemnie?

— Wasza cesarska mość — rzekł Guczkow — musi zrzec się tronu na rzecz swego następcy pod regencyą wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza. Jest to wola naszego rządu, który tworzymy pod przewodnictwem księcia Lwowa.

Wobec tych słów cesarz, głęboko wzruszony, zaznaczył, że nie może rozstać się z synem i że przekaże tron wielkiemu księciu Michałowi, poczem rzekł sucho:

— Macie papier?

I tak zredagowano manifest detronizacyjny. Bar. Frederiks, brat aresztowanego w Petersburgu ministra dworu i jeden z adjutantów cesarza byli także świadkami tej chwili historycznej. Niebawem akt leżał już gotowy na stole. Przed podpisaniem go, cesarz mianował ks. Lwowa prezesem ministrów i wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza wodzem naczelnym armii rosyjskich. Dokonawszy tego, opuścił na kilka sekund głowę, poczem schwycił za pióro i po raz ostatni podpisał: Cesarz wszechrosyjski.

Cała ta scena trwała zaledwie kilka minut.

Nieszczęśliwy zbieg okoliczności zwalił na Mikołaja II, oprócz trosk politycznych, także troski osobiste, wszystkie bowiem dzieci jego były w tej chwili ciężko chore na odrę. Istniała nawet obawa o życie następcy tronu.

Krążą pogłoski, że pozwolono cesarzowi odwiedzić w tajemnicy małżonkę i dzieci.

Kronika.

Kalendarzyk. Dziś Środa Jana Kapistrana W. Syksta.
Czwartek Eustazego Op., Cyryla M.
Piątek Siedmiu Bol. N. M. P., Anieli.
Wschód słońca 5·48.—Zachód 6·24.

Ciekawe zestawienie przynależności partyjnej członków Komisyi Tymczasowej Rady Stanu podaje „Jedność robotnicza“, a mianowicie: Komisyę konstytucyjno-sejmową składają 2 socyaliści, 2 ludowcy, jeden demokrata bezpartyjny i jeden umiarkowany, 5 członków należących do Ligi Państw. Polsk., jeden — z N. Z. R., oraz 9 konserwatystów zdecydowanych, a do Rady Departamentu spraw politycznych należy po jednym: socyaliście, demokracie, dzikim i nieznanym politycznie oraz 6 zwolenników L. P. P. i 5 zdeklarowanych konserwatystów.

Sąd polowy Legionów przeniesiony z Lublina do Warszawy, znalazł pomieszczenie w budynku dawnego sądu rosyjskiego przy ul. Śliskiej Nr. 18.

Ruble rosyjskie nie mogą być nadal przyjmowane jako środek płatniczy przez kasy wojskowe, wojskowych urzędników państwowych, jak również przez kupców i przemysłowców na terenie objętym przez Zarząd główny na wschodzie.

Gra na zwyżkę rubla uprawiana jest w Warszawie w całej pełni przy silnem podtrzymywaniu jej ze strony „czarnej giełdy“. Ponieważ kontragitacya jest utrudniona, naiwni amatorzy rubli są wyłącznie pod wpływem i sugestyą zawodowych spekulantów, którzy uganiają się za zyskiem doraźnym.

Ta chorobliwa predylekcya do rubli wywołuje od pewnego czasu nadzwyczajną zniżkę naszych solidnych papierów hypotecznych, z których 5 proc. Listy Z. Ziemskie nabywano w sobotę po 80.35, a 4 i pół proc. Listy Z. Ziemskie po 84.75, także 4 proc. Listy — po 77.

Wylew Wisły. W dniu 24 bm. wieczorem ruszyły wody na Wiśle pod Warszawą i równocześnie zaczęła się powódź. Do północy woda przybierała z niezwykłą gwałtownością. Olbrzymie fale kry, dochodzące do półtora łokcia grubości pędziły całą szerokością Wisły. Woda zalała pierwszą kondygnacyę bulwarów oraz niższe wybrzeże praskie, sięgając niemal wału ochronnego. Cała Wilcza Kępa i część Saskiej znalazły się pod wodą, która dosięgała przeszło 20 stóp. W pobliżu mostu Kierbedzia płyty kry dosięgły najwyższego poziomu i oparły się aż o żelazne baryery. Wiele wsi okolicznych stanęło pod wodą. Pomimo, że woda chwilowo opadła, z powodu utworzenia się zatoru w górze rzeki przed Warszawą niebezpieczeństwo ponownej powodzi istnieje w dalszym ciągu.

Sprawa zabójcy Ferensów i Stanisława Kempnera będzie w Warszawie rozważana merytorycznie dnia 2 kwietnia r.b.

Hojne zapisy na cele publiczne. „Ziemia Lubelska“ ogłasza testament zmarłego przed miesiącem przemysłowca i obywatela Lublina śp. Juliusza Vettera.

Główną, ogólną spadkobierczynią jest małżonka zmarłego p. Bronisława Vetterowa. Poza tem zmarły zapisał na cele publiczne:

80,000 rb. na wybudowanie w Lublinie gmachu szkoły rzemieślniczej, z językiem wykładowym polskim i z obowiązkową nauką rysunków technicznych, dla uczniów bez różnicy wyznania i narodowości;

40,000 rb. na kapitał wieczysty na utrzymanie powyższej szkoły z procentów od tego kapitału;

30 000 rb. na szpital dziecięcy w Lublinie, jako kapitał wieczysty im. ś.p. zmarłego, z którego to kapitału procenty mają być obracane na potrzeby bieżące tego szpitala;

40 000 rb. na szkołę Handlową męską w formie funduszu wieczystego imienia śp. zmarłego, z którego to funduszu odsetki mają być używane na potrzeby tej szkoły;

20 000 rb. na Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności z przeznaczeniem, aby odsetki od tego kapitału używano na utrzymanie przytułku starców i kalek imienia ś. p. Augusta Vettera na Sierakowszczyźnie;

10,000 rb. kościołowi ewangielicko-reformowanemu w Warszawie, jako fundusz wieczysty, z którego odsetki używane będą na potrzeby tegoż kościoła.

10,000 rb. kościołowi ewangielicko-augsburskiemu w Lublinie, jako fundusz wieczysty, procenta od którego mają być obracane na ogólne potrzeby tego kościoła;

20,000 rb. na Bibliotekę imienia Łopacińskiego w Lublinie z tym warunkiem, aby z biegiem czasu został użyty na budowę własnej siedziby. Gdyby w ciągu lat 10-ciu od śmierci zapisodawcy projekt budowy gmachu nie został zrealizowany, to suma rzeczona będzie stanowiła kapitał żelazny, od którego dochód ma być używany na utrzymanie i wzbogacanie tej Biblioteki.

Wydział aprowizacyjny w Lublinie. Skład utworzonego przy c. i k. Jeneralnem Gubernatorstwie w Lublinie Wydziału aprowizacyjnego ustalony został jak następuje: Przewodniczący: Szef Cywilnego Komisaryatu Krajowego Eks. Dr. Jerzy Madeyski, zastępca przewodniczącego radca Namiestnictwa Adam Karchesy. Z ramienia Jeneralnego Gubernatorstwa zostali mianowani członkami: 1) Podpułkownik Jan Thulle, zastępcą major Adolf Dreger, 2) Dr. Tadeusz Smoluchowski, zastępcą nadpor. Dr. Bronisław Kuśnierz, 3) Intendant Franciszek Palicka, zastępcą nadpor. Jan Redlich, 4) Wicesekretarz ministeryalny Dr. Jerzy M. Jampolski, zastępcą komisarz powiatowy Dr. Alfons Janta-Półczyński, 5) Kapitan Gustaw Kuerner, zastępcą nadpor. Adam Lincker.

Z ramienia Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie wyznaczeni zostali do Wydziału aprowizacyjnego panowie: Stanisław Śliwiński, Kazimierz Fudakowski i Jan Stecki, jako zastępcy zaś pp.: Zdzisław Herniczka, urzędnik Oddziału Handlowego przy Tow. Rolniczem w Lublinie, Jan Skawiński ziemianin z Woli Bychawskiej i Andrzej Potworowski administrator Ordynacyi Kozłowickiej w Nasutowie. Jako czwarty członek wyznaczony przez Główny Komitet Ratunkowy w porozumieniu z polską Centralą Handlową wszedł do Wydziału aprowizacyjnego p. Aleksander Lessl, jako jego zastępca prof. Stanisław Mikułowski Pomorski. Rada miasta Lublina delegowała do Wydziału aprowizacyjnego pierwszego wiceprezydenta miasta p. Teofila Kujawskiego jako członka, a radcę miejskiego p. Stanisława Janiszewskiego jako jego zastępcę.

Podatek na Skarb Państwa. Miechowskie stowarzyszenie nauczycielskie, które zebrało się dn. 4.III 1917 r. w Proszowicach i zgromadziło liczny zastęp nauczycielstwa z proszowskiego, uchwaliło opodatkować się na rzecz Skarbu Polskiego w kwocie 2 k. miesięcznie od osoby.

Powrót zakładnika lwowskiego. „Dziennik Kijowski“ z 4 marca donosi: Oprócz wymienionych w ostatnich dniach pięciu osób, otrzymać ma pozwolenie powrotu do Austro-Węgier radca wyższego sądu krajowego we Lwowie p. Roman Lewicki, który jako zakładnik lwowski przebywa obecnie w Kijowie.

Zawieszenie pism w Austryi. „Wiener Parlamentarischer Korr.“ donosi, że w Austryi zamknięto urzędowo od kwietnia do czerwca ub. r. ogółem 105 czasopism, a mianowicie 78 czeskich, 13 włoskich, 8 niemieckich, jedno francuskie, jedno rumuńskie, jedno angielskie i jedno hebrajskie. W tym czasie odebrano debit pocztowy sześciu pismom zagranicznym, a mianowicie dwóm niemieckim (z Holandyi i Szwajcaryi), trzem francuskim (z Holandyi i Szwajcaryi) i jednemu czeskiemu z Północnej Ameryki.

Przyszły poseł szwedzki przy dworze polskim. Profesor historyi na uniwersytecie prywatnym w Göteborgu, Helge Almquist, odjechał do Petersburga, aby objąć godność radcy legacyjnego przy poselstwie szwedzkiem. W kołach poinformowanych rozeszły się pogłoski, że prof. Almquist ma przygotować się w Rosyi do swych przyszłych obowiązków szwedzkiego ambasadora w Warszawie. Młody ten jeszcze uczony (ur. w r. 1880), krewny premiera Hammarskjölda czyta z łatwością po polsku. W encyklopedyi „Nordisk Familjebok“ podał zwięzły rys historyi polskiej, a w tomie ósmym zbiorowego dzieła „Varldskulvuren“ streścił dzieje literatury polskiej. Pod koniec ubiegłego roku wyszła jego obszerna monografia pt. „Polityczny kryzys i elekcya króla w Polsce w roku 1587“. Pod względem politycznym należy prof. Almquist do stronnictwa konserwatywnego; na wiosnę 1914 wydał broszurę popierającą plan zbrojeń Szwecyi przeciwko Rosyi.

Ilu jeńców wojennych pracuje w Rosyi. Wykazuje obliczenie, przedstawione rosyjskiej Radzie ministrów. Według tego obliczenia było do 1 grudnia 1916 roku na robotach polnych 496.917 jeńców, na robotach melioracyjnych i leśnych 35.000, przy ładowaniu zboża 13.565, na robotach, prowadzonych przez miasta i ziemstwa 87.857, w fabrykach, w kopalniach i tp. 293.968, na robotach kolejowych, szosowych i wodnych 58.514, przy innych robotach 102.976: ogółem zajętych jest 1,138.400 jeńców wojennych.

Mór rybny w Dnieprze. „Echo Polskie“ z 5 marca pisze:

Z Kijowa donoszą, że w Dnieprze zauważyć się dał mór rybny, którego przyczyną jest ostra zima. Gruba warstwa lodu wywołała w wodzie brak tlenu, niezbędnego do życia ryb. Nieżywe ryby wypływają masowo na powierzchnię wody w miejscach obecnie niezamarzniętych, gdzie je ludność łowi koszami. Zdaniem rybaków, Dniepr—po takim morze — przez kilka lat nie będzie dostarczał ryb.

Ludzie rewolucyi.

Ekscelencya Guczkow.

Rewolucyjny minister wojny wyszedł z kół kupieckich Moskwy, których był dotąd najpoważniejszym rzecznikiem. Dziwne w jego zawodzie zamiłowanie do wojny i jej spraw zaciągnęło go ongi w szeregi Burów, a potem zawiodło do japońskiej niewoli. Po powrocie stał się politykiem: przystąpił do programu oktobrystów, więcej umiarkowanego, niż kadecki. Wybrany do pierwszej i trzeciej Dumy, umocnił swe stanowisko zwłaszcza w tej ostatniej. Znienawidzony w tych czasach przez obozy skrajne za popieranie Stołypina, sam zawsze wzór umiarkowania i dróg środkowych, zasiadł w 1910 roku na krześle prezydyalnem i szacunek zdobył sobie dopiero, rezygnując z tej godności wobec nadużyć, popełnionych przez Stołypina. Przy wyborach do czwartej Dumy padł, poczem przywołała go na szerszą widownię dopiero wojna. W lipcu 1915 r. kiedy wobec niepowodzenia oręża Wielkiego Wodza zaczął rząd kokietować ze społeczeństwem, znalazł się Guczkow w ministeryum wojny, jako doradca w sprawach potrzeb wojennych. W kilka miesięcy później wszedł jako przedstawiciel przemysłu i handlu do Rady państwa, gdzie wygłosił niedawno znaną mowę przeciw walącemu się rządowi. Popularność Guczkowa podniosły skandale Miassojedowa i Suchomlinowa, przewidziane przezeń jeszcze w roku 1912. Ostatnim protestem przeciw uwięzieniu deputacyi robotniczych zjednał sobie sfery parlamentarne, co mu umożliwiło wstęp do ministeryum rewolucyjnego. Jest on pierwszym cywilnym ministrem wojny w Rosyi. Wnosi jednak na swój urząd obok prawdziwej znajomości rzeczy wielki, kto wie, czy nie największy dziś w Rosyi talent organizacyjny. Ten też najpewniej toru je mu drogę silniej niż wszelkie koneksye międzypartyjne.

Mały feljeton.

Podróż 48-io godzinna.

Kraków — Warszawa.

— A więc jadę dziś wieczorem do Warszawy. Pociąg odjeżdża?

— Nic pewnego szanownemu panu powiedzieć nie mogę. Kiedyś odchodziły pociągi o g. 8 m. 35 i przyjeżdżały do Warszawy rano o 7-mej, ale dziś...

Tu zrobił informujący mnie portyer wielce zagadkową i zupełnie nie zachęcającą minę.

— A więc jadę.

Wrażenie tych słów na moim informatorze było piorunujące. Zbladł, zatoczył się, wzniósł obie ręce w górę — oczy jego przebrały wyraz podziwu i przerażenia. Padł na kolana i zawołał z entuzyazmem:

— Bohaterze! Ty, który będąc 2 lata na froncie, narażałeś życie swoje dla dobra kraju, a zachowany zostałeś nam, by zdrów powrócić — zlituj się nad sobą. Popełnij inne szaleństwo. Staraj się kupić chleb bez kartek, staraj się dostać cukru — albo zgoła ożeń się — ale nie odważaj się na jazdę koleją!

Postanowienie moje jednak było niezłomne. I wyjechałem... ale tylko na dworzec. Tu dowiedziałam się, że pociąg spóźniony jest dziś, wyjątkowo tylko o 2 godziny.

Uradowany więc tem wyjątkowem szczęściem usiadłem w poczekalni, zaopatrzywszy się w gazety, papierosy i bardzo wielką dozę cierpliwości. Przeczytałem „Reformę“ i „Czas“. Ale trzeba wam wiedzieć, że ceniąc wysoce pracę redaktorską (ponieważ ją z bliska znam) czytam gazetę od A do Z. I tak przeszła mi godzina. Dla wyprostowania członków przeszedłem się i skonstatowałem z zadowoleniem, że pociąg przyjdzie za... 2 godziny. Usiadłem. Nauczyłem się na pamięć „Reformy“ i „Czasu“, bo umiem należycie ocenić pracę redaktorską, i... zasnąłem.

Kiedym się zbudził była północ. Właśnie zajechał z odpowiednim hukiem i świstem pociąg, mający mnie zabrać do stolicy. Wszedłem do wagonu, drapiąc się po walizach, kufrach i trupach ludzkich. Przylepiłem się do jednego z okien i z satysfakcyą obserwowałem jegomość wygodnie siedzącego. O jakże się cieszyłem, że znalazł on miejsce (jestem bowiem altruistą) O! jakże się cieszyłem, że to nie ja siedzę na tej miękkiej ławce. Wszak oni tam marzną, a ja mogą tańczyć, skakać i rozgrzewać się. O Allah! akbar Allah jesteś wielki!

Z zgrzytem i trzaskiem pociąg ruszył, by przywieźć nas do Trzebini. Tu czekały nas 3 wagony i zawiozły do Granicy. Połączenie z Ząbkowicami, zkąd jechać można do Warszawy, jest aż na drugi dzień wieczorem.

Czekamy więc. Ten lulki pali, tamten pije kawę, krzyki, zabawa, swoboda. Karty, przechadzka i karty. Dla urozmaicenia zagraliśmy... w karty.

W końcu chwila oczekiwana. Jedziemy do Ząbkowic. Tu dowiadujemy się, że pociąg niemiecki do Warszawy już odjechał.

W poczekalni zimnej, małej jako ta sala sądowa, na miejscu 8 osób, siedzi 20 i tłoczy się i bawi i klnie i je i pije. Różnorodność zajęć!

Rozpoczyna się dyskusya z moim lokatorem (bo siedzi mi na kolanach) na temat: „Wartość kolei żelaznej dla życia społecznego“. Doszliśmy do przekonania, że z powodu szybszej komunikacyi aeroplanami, państwo powoli kasuje koleje i przyzwyczaja do tego publiczność.

Na takich dyskusyach zeszła nam noc. Nad ranem wszyscy „sini jak żelazo“ padliśmy znużeni na ławki w pociągu warszawskim.

Głęboki sen mnie zmorzył. A śnił mi się cudowny parowóz, który ktoś może za lat 100 wynajdzie, jadący z Krakowa do Warszawy tylko 36 godzin. O cały dzień mniej niż dzisiaj!!! Ale technika wszystko może.

Co dalej zemną było nie wiem. Dopiero na dworcu warszawskim ocknąłem się zawinięty w koci niesiony przez dwuch tragarzy. Na moje pytanie dowiedziałem się, że jestem trupem.

Z przerażeniem umknąłem z tego cmentarzyska i podałem nazwisko moje na liste ludzi zasługujących na order „pour le mérite“. *Ed. Norman.*

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej.

BĘDZIN 27 marca.

Wczoraj 26 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej. Po przedstawieniu członków Rady pierwszemu burmistrzowi, przemówił

przewodniczący:

„Szanowni Panowie Radni!

Przez Radę Nadzorczą zostałem zaszczycony nominacyą na prezesa Rady Miejskiej. Konstatując z żalem fakt, iż

część ludności nie wybrała swoich przedstawicieli do Rady Miejskiej, muszę wyrazić swoje głębokie przekonanie, że Rada Miejska niezależnie od tego przez kogo została wybrana, za hasło swoje dobro miasta uznawać będzie, a zadaniem jej będzie praca na korzyść wszystkich mieszkańców miasta bez względu na ich wyznanie i poglądy polityczne.

Czeka nas trudne zadanie gospodarki miejskiej w mieście, stojącym pod względem urządzeń miejskich na bardzo niskim stopniu, bo nie posiadającym — nie mówiąc już o kanalizacyi— tak prymitywnych urządzeń, jak dobrej wody do picia, dobrych ścieków i tp. Zadanie nasze jest tem trudniejsze, że przy wielkich potrzebach miasta dochody jego wskutek ogólnego zastoju, spowodowanego wojną, i zmniejszenia siły płatniczej mieszkańców, mogą być bardzo ograniczone.

Z życzeniem, aby praca nasza miasta jaknajlepsze owoce przyniosła, ot wieram posiedzenie Rady Miejskiej z wyborów“.

Następnie

w imieniu 20 członków Rady Miejskiej,

radny Dr. Weinzieher oświadczył co następuje:

„Wstępujemy do Rady Miejskiej w przeświadczeniu, że jako obywatele polscy, obywatele kraju, w którym prochy przodków naszych od 6 wieków, a nawet i dawniej, spoczywają, poczuwając się do wszelkich obowiązków i ponosząc wszelkie ciężary, z obywatelstwem Państwa związane, mamy także prawo decydowania o sprawach, ogółu dotyczących, jak i inni współrodacy. Wstępujemy do Rady Miejskiej nie w celu siania separatyzmu wyznaniowego lub narodowego, jak to nam złośliwi zarzucają, a w przeświadczeniu, że potrafimy w poczuciu solidarności obywatelskiej interesy mieszkeńców miasta bez jakichkolwiek różnic w równej mierze uwzględnić, tam zaś, gdzie powołani będziemy do stanowienia o sprawach ogólniejszych mieć

na widoku zawsze dobro ogółu,

a nie poszczególnych grup, mając na względzie przedewszystkiem sprawiedliwość społeczną i upośledzone stanowisko klas wydziedziczonych. Również i w gospodarce miejskiej, kierując się stale sprawiedliwością i dobrem ogółu mieszkańców, będziemy przedewszystkiem mieli na oku ulżenie nędzy, spowodowanej poprzedniemi rządami, jakoteż wyniklej z powodu wojny. Jednocześnie stawiamy wniosek, aby wysłać

do Wysokiej Rady Stanu adres

następujący:

Do Wysokiej Rady Stanu Królestwa Polskiego.

„Pierwsza z wyborów Rada starego grodu Kazimierzowego, Będzina, przed przystąpieniem do swych czynności, na swym pierwszym posiedzeniu, uważa za swój obowiązek przesłać Wysokiej Radzie Stanu Królestwa Polskiego, jako Najwyższemu Rodzinnemu Urzędowi, wyrazy czci i hołdu wraz z gorącemi życzeniami jaknajpomyślniejszej, w myśl proklamowanych przez Nią zasad pracy ofiarnej koło wyzwolenia wszystkim jednako Drogiej Ojczyzny“.

Radny Pejsachson,

przedstawiciel Bundu

uważa, że adresu tego do Rady Stanu wysyłać nie należy,

Z Dąbrowy.

Cech fryzyerów. Z dniem 26 b. m. został zorganizowany Cech fryzyerów i golarzy w Dąbrowie. Dnia 2 kwietnia odbędzie się nabożeństwo inauguracyjne na intencyę pomyślnego rozwoju

Z Sosnowca.

(s) **Z Tow. Dobroczynności.** Sekcya Wzajemnej Pomocy przy miejscowem Tow. Dobroczynności w ciągu miesiąca lutego rb. wydała zapomóg zwrotnych 80 rodzinom, składającym się z 253 osób na ogólną sumę 997 rb. 50 kop.

(s) **Zmiana nazwy ulicy.** Magistrat na ostatniem posiedzeniu postanowił zmienić nazwę ulicy Polnej na „Sienkiewicza“. Dawna ulica Polna leży w centrum miasta i należy do główniejszych ulic.

U lekarzy. Dnia 31 marca rb. odbędzie się specyalne posiedzenie członków T-wa Lekarskiego w lokalu własnym (Jasna 23) o godzinie 4 i pół popołudniu w celu omówienia spraw zawodowych.

Ogólne zebranie. Zarząd Gospody Mieszczańskiej w Sosnowcu zawiadamia, że ogólne zebranie członków tego Stowarzyszenia odbędzie się w dniu 1 kwietnia 1917 r. o godz. 3 popołudniu w lokalu własnym przy ul. Wawel № 3.

(s) **Przemycanie artykułów** spożywczych pomimo licznych zakazów i obostrzonej kontroli prowadzone jest w Sosnowcu na szeroką skalę. Główną arteryą przemycania artykułów spożywczych jest nowootwarta ulica Szopenicka. Wczesnym rankiem i wieczorami ciągną tamtędy istne pielgrzymki przemytników obładowanych wędlinami, słoniną, masłem i t. p. Bardzo dużo z tych artykułów policya konfiskuje, lecz większość przedostaje się za kordon. Przemytnicy ogałacając miasto z produktów robią na tem doskonałe interesy. Zniecierpliwiona ludność od paru dni urządza na swoją rękę formalne obławy na przemytników, zatrzymując ich po drodze i konfiskując im towary. Pod tym względem odznaczają się przeważnie kobiety i wyrostki.

Podczas tych obław przychodzi częstokroć do bardzo komicznych scen.

Zjazd nauczycielstwa szkół początkowych Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Dnia 12 i 13 kwietnia r. b. odbędzie się zjazd nauczycielstwa ludowego Zagłębia Dąbrowskiego. Zjazd ten będzie dalszem ogniwem zjazdów nauczycielskich, odbytych już w Warszawie, Radomiu, Łodzi i innych miejscowościach kraju.

Rozpatrywane będą sprawy aktualne, dotyczące szkolnictwa i nauczycielstwa na terenie Zagłębia. Nauczycielstwo pracujące w szkolnictwie ludowem, proszone jest o liczny udział w zjeździe ze względu na ważne rezolucye, jakie zjazd powoła.

Niektóre sprawy referowane będą przez delegatów z Warszawy i Radomia. Kolegów, życzących sobie wygłosić referat na zjeździe, uprasza się o złożenie swych prac do dnia 2 kwietnia r. b.

Uczestnicy zjazdu, chcący korzystać z ułatwień w noclegach i stołowaniu się, powinni zawiadomić uprzednio Komisyę zjazdową do dnia 8 kwietnia r. b.

Wszelkich informacyi, tyczących się zjazdu, udziela Komisya zjazdu: ulica Czysta № 4 w Sosnowcu codziennie od godziny 4-ej do 5-ej popołudniu.

Sosnowiec, dnia 22 marca 1917 r.

Prezydyum Komisyi zjazdowej:
Kazimierz Kędzierski, Karol Lipski, Maryan Dębski, Wacław Tylman.

766-1-1.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.